

Paweł Mazur, Ewa Nowak*

Dwie uwagi do wyroku Sądu Najwyższego z 30.11.2016 r., SNO 51/16**1

UWAGA I

Komentowane orzeczenie zapadło na kanwie następującego stanu faktycznego.

Sędzia poruszając się samochodem, przekroczył dozwoloną prędkość o 14 km/h. To zachowanie zostało zarejestrowane przez radar. Główny Inspektorat Transportu Drogowego pisemnie wezwał sędziego do przyznania, że prowadził rzeczony pojazd i popełnił wykroczenie bądź złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 78 ust. 4 ustawy z 20.06.1997 r. o ruchu drogowym², a także pouczył sędziego o skutkach niezłożenia tego rodzaju oświadczenia. Adresat wezwania zaprzeczył, aby prowadził samochód, a także by powierzył go komukolwiek do kierowania. Inspektorat wystosował kolejne pismo do obwinionego, dołączając doń zdjęcie rejestracji z powiększonym zdjęciem obwinionego. Sędzia po raz kolejny zaprzeczył, aby kierował samochodem w podanym czasie i miejscu. Generalny Inspektorat Transportu Drogowego (dalej GTD) jednoznacznie zweryfikował tożsamość kierowcy, ustalając ponad wszelką wątpliwość, że samochód prowadził adresat rzeczonych wezwań.

Opisana postawa sędziego została oceniona przez rzecznika odpowiedzialności dyscyplinarnej jako „naruszenie godności urzędu sędziego“, co zaskutkowało wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

Obwiniony w toku postępowania dyscyplinarnego przyznał się do prowadzenia samochodu w okolicznościach wskazanych przez GTD.

Sąd dyscyplinarny uznał podsądnego za winnego przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Zdaniem sądu dyscyplinarnego swoim zachowaniem naruszył on normy wynikające z Zasad Etyki Zawodowej, m.in. obowiązek kierowania się zasadami uczciwości, godności, honoru oraz przestrzegania dobrych obyczajów (§ 2). Organ orzekający w sprawie wyraził pogląd, że w wypadku powzięcia przez upoważnione organy podejrzenia

* Dr Paweł Mazur jest adiunktem w Zakładzie Filozofii Prawa i Filozofii Publicznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska, ORCID 0000-0002-1011-121X, e-mail: pawelmn@amu.edu.pl; prof. dr hab. Ewa Nowak kieruje Zakładem Etyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska, ORCID 0000-0002-5722-7711, e-mail: ewanowak@amu.edu.pl

** Data zgłoszenia tekstu przez autorów: 24.06.2019 r.; data przyjęcia tekstu przez redakcję do publikacji: 8.01.2020 r.

¹ LEX nr 2156549.

² Tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 110 (za programem LEX).

popelnienia czynu zabronionego sędzia ma obowiązek współdziałać w dobrej wierze z organami prowadzącymi postępowanie w celu dogłębnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy. W ocenie sądu dyscyplinarnego jest on zobowiązany do udzielania informacji zgodnych z prawdą.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła orzeczenie do Sądu Najwyższego (dalej SN).

Najwyższa Instancja Sądowa w toku postępowania odwoławczego uniewinniła podsądnego od zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego. Zasadniczym powodem podjęcia tej decyzji procesowej było uznanie, że obwiniony działał w ramach prawa do obrony. Sąd Najwyższy oparł swoją argumentację na przywołanych normach prawa międzynarodowego, Konstytucji RP³, a także Kodeksu postępowania karnego⁴ gwarantujących obwinionemu prawo do obrony. Organ dyscyplinarny wyraził ponadto następujący pogląd:

„Szczególne wymagania stawiane sędziemu, wynikające zarówno z art. 82 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), rotę ślubowania m.in. «w postępowaniu swym kierować się zasadami godności i uczciwości», jak i ze zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, nie mogą prowadzić do ograniczenia prawa do obrony przez naruszenie jego istoty. Nieprzyznanie się do popelnienia czynu, stanowi element zakazu żądania od obwinionego przyznania się do popelnienia i dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, a zatem stanowi o tej istocie prawa do obrony. Realizacja tego prawa w niegodny sposób, np. poprzez przerzucanie odpowiedzialności na inne osoby, posługiwanie się dowodami uzyskanymi sprzecznie z prawem, mogłaby wypełniać przesłanki przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 ustawy)“.

Rozumowanie, które legło podstaw orzeczenia Sądu Najwyższego usposabia do polemiki. Wątpliwości budzi zwłaszcza uznanie przez SN, że obwiniony świadomie podając nieprawdę kompetentnemu organowi wykonywał „prawo do obrony“. Najwyższa Instancja Sądowa niestety nie pokusiła się o analizę sytuacji prawnej sędziego, wezwanego przez upoważniony organ do wskazania danych w trybie art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń⁵. W niniejszej sprawie SN nie postawił fundamentalnego pytania, mianowicie jaki stosunek prawny łączył osobę wezwaną do podania danych oraz Główny Inspektorat Transportu Drogowego?

W naszej ocenie był to stosunek podległości kompetencji. Jego istota polega na tym, że podmiot podległy kompetencji ma obowiązek zareagować na czynność konwencjonalną dokonaną przez podmiot posiadający kompetencję do dokonania określonej czynności konwencjonalnej⁶. Pozycja podmiotu zyskującego kompetencję jest formalnie nadrzędna nad podległym kompetencji, co nie znaczy, że społecznie nadrzędna⁷. Z taką właśnie relacją mamy do czynienia w wypadku T.L. oraz organu władzy publicznej, który wezwał go do złożenia stosownych oświadczeń.

Norma kompetencyjna dekodowana z przepisu art. 78 ust. 4 ustawy o ruchu drogowym upoważnia wszak kompetentny organ do domagania się od właściciela pojazdu podania danych. Jest to obowiązek powszechny, który jest obwarowany

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

⁴ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 30) – dalej k.p.k.

⁵ Ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2018 r. poz. 618 ze zm.) – dalej k.w.

⁶ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 161.

⁷ Z. Ziemiński, *Problemy...*, s. 329.

sankcją z art. 98 § 3 k.w.⁸ Trywialne jest spostrzeżenie, że musi go spełnić każdy adresat normy prawnej, niezależnie od zajmowanej pozycji społecznej czy wykonywanej profesji. Przysługujący immunitet sędziowski nie uwalnia oczywiście od obowiązku dania posłuchu żądaniu organu administracji publicznej.

Sędzia, jako podmiot podlegający kompetencji Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, powinien był zrealizować obowiązek, który zaktualizował się wskutek uczynienia użytku z kompetencji przez rzeczony organ. Zaniechanie wskazania danych oznacza wypełnienie znamion wykroczenia stypizowanego w art. 96 § 3 k.w.

W naszej ocenie adresat wezwań w opisaney sytuacji występował jako adresat normy kompetencyjnej. Był zatem zobowiązany do dania posłuchu poleceniu organów transportu drogowego i spełnieniu nałożonego nań obowiązku.

Uznanie, że sędzia nie musiał odpowiednio zareagować na uczynienie użytku z kompetencji przez organ władzy publicznej z racji wykonywania prawa do obrony, byłoby wątpliwe nie tylko z logicznego, ale i moralnego punktu widzenia; to zaś mogłoby prowadzić do fatalnych konsekwencji społecznych. Pierwsza z nich byłaby taka, że w jego świetle każdy obywatel zagrożony poniesieniem odpowiedzialności prawnej za przekroczenie prędkości, tak jak obwiniony, mógłby odmawiać wykonania obowiązków prawnych, kłamać i usprawiedliwiać swoje kłamstwo wykonywaniem prawa do obrony.

Z tych powodów interpretowanie zachowania sędziego w kategoriach wykonywania prawa do obrony uważamy za błędny trop, wiodący w sposób nieuchronny do nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Jak zatem ocenić inkryminowane zachowanie?

Zachowanie sędziego polegające na dwukrotnym niepodaniu żądanych informacji organom GTD wypełniło znamiona przywołanego już wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. Sędziowie odpowiadają bowiem za popełnienie wykroczeń w postępowaniu dyscyplinarnym⁹. Ocena zachowania sędziego w kategoriach li tylko wykroczenia jest niekompletna. Wskazane jest rozważenie, czy zachowanie podsądnego nie wypełnia również znamion przewinienia dyscyplinarnego. Warto dodać, że w nauce prawa nie ma zgody co do tego, czy popełnienia każdego wykroczenia jest podstawą do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne¹⁰. Opowiadamy się za poglądem, według którego dopuszczenie się

⁸ Powyższe wykroczenie popełnia ten tylko, kto to wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Warto zwrócić uwagę, że art. 96 § 3 k.w. był poddany kontroli zgodności z Konstytucją RP. Trybunał Konstytucyjny (dalej TK) uznał, że przepis ten jest zgodny z art. 2 konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 42 ust. 1 konstytucji (wyroki TK: z 12.03.2014 r., P 27/13, OTK 2014/3, poz. 30 oraz z 30.09.2015 r., K 3/13, OTK 2015/8, poz. 125). Zob. M. Radecki [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 832.

⁹ W. Koziulewicz, *Odpowiedzialność sędziego za wykroczenie* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 362–363.

¹⁰ Za tego rodzaju automatyzmem opowiedzieli się autorzy komentarza do *Prawa o ustroju sądów powszechnych*, zob. J. Gudowski [red.] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 442. Odmienne stanowisko wyrazili W. Koziulewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 66–69 i L. Gardocki, *Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej* [w:] *Przestępstwo–kara–polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006, s. 197–198. Wyrok SN z 25.09.2007 r., SNO 52/07, OSNWsD 2007/1 poz. 75, cyt. za: P. Czarnecki, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, s. 219. Jak zauważył Lech Gardocki, odpowiedzialność sędziego odpowiadającego wyłącznie za popełnienie wykroczenia jest o wiele łagodniejsza niż w wypadku orzekania za popełnienie deliktu dyscyplinarnego. Orzeka się bowiem kary dyscyplinarne jak za popełnione wykroczenie, zob. L. Gardocki, *Prawnokarna...*, s. 197–198.

przez sędziego wykroczenie nie jest zawsze tożsame z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego. Uznanie takiego zachowania za naruszenie godności urzędu sędziego wymaga poddania go wartościowaniu moralnemu. To ostatnie będzie wielowymiarowe. Na pełną rzeczywistość aktu ludzkiego działania składają się wszak rozmaite elementy i aspekty. Należą do nich motywy, zamierzenia, racje, uczucia, warunki, czas i miejsce, a także sprawiane skutki¹¹. Stanowisko zwoleńników kwalifikowania – co do zasady – wykroczeń popełnionych przez sędziego jako deliktów dyscyplinarnych pomija zatem kluczowy w postępowaniu dyscyplinarnym proces „wartościowania” aktu ludzkiego działania.

W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy powinien był zatem podjąć refleksję, czy dwukrotne podanie nieprawdy Głównej Inspekcji Transportu Drogowego jest wyłącznie wykroczeniem czy też wypełnia ono również znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Odpowiedź na to pytanie wymagała podjęcia stosownych czynności wykładniczych.

Podstawowym przepisem, który informuje, jakie zachowania stanowią przewinienia dyscyplinarne jest art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹². Zgodnie z jego brzmieniem, za przewinienie służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu sędziego odpowiada dyscyplinarnie.

Nietrudno o spostrzeżenie, że prawodawca nie opisał zachowań zakazanych w sposób jednoznaczny, jak uczynił to np. w Kodeksie karnym¹³. W prawie dyscyplinarnym nie mamy do czynienia z katalogiem przewinień dyscyplinarnych¹⁴. Brak precyzyjnego sformułowania katalogu zachowań zakazanych poprzez określenie miejsca, czasu, sposobu działania jest celowym zabiegiem prawodawcy. Wykładnia pojęcia przewinienie dyscyplinarne stanowi obowiązek organów dyscyplinarnych¹⁵. W przypadku uznania sędziego za winnego przewinienia dyscyplinarnego organy dyscyplinarne powinny wskazać regułę, która została w ich ocenie naruszona przez obwinionego¹⁶.

Organ dokonujący wykładni musiał zatem dokonać stosownej interpretacji klauzuli generalnej „godność sędziego”. Jako klauzula generalna odsyła ona do ocen

¹¹ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Warszawa 2004, s. 177.

¹² Ustawa z z 27.01.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 52) – dalej p.u.s.p.

¹³ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950 ze zm.) – dalej k.k.

¹⁴ J. Giezek, *Interes społeczny jako kryterium legalności działań prokuratorskich* [w:] *Prawo wobec problemów społecznych. Księga jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, red. B. Namysłowska-Gabrysiak, K. Syroka-Marczewska, A. Walczak-Zochowska, Warszawa 2016, s. 90.

¹⁵ P. Skuczyński, *Nierepresyjne funkcje odpowiedzialności dyscyplinarnej a model postępowania w sprawach dyscyplinarnych*, „Przegląd Legislacyjny” 2017/3, s. 42. Swoboda organów dyscyplinarnych służy wykluczeniu nadużyć wobec osób podlegających tej odpowiedzialności, a także wykluczeniu nadużyć wobec społeczeństwa, zob. P. Skuczyński, *Status etyki prawniczej*, Warszawa 2010, s. 223. Obowiązek podjęcia stosownej wykładni ma także wymiar społeczny i nie ogranicza się li tylko do rozpoznania środka odwoławczego rozstrzygnięcia sprawy, która jest przedmiotem rozpoznania, a zatem wydania orzeczenia. Jednym z istotnych funkcji odpowiedzialności dyscyplinarnej jest bowiem budowanie prestiżu zawodu i zaufania wobec władzy publicznej. Sąd Najwyższy powinien pełnić rolę istotnego uczestnika sędziowskiej wspólnoty komunikacyjnej. Nawiązując do Ronald Dworkina, można więc postulować, by Najwyższa Instancja Sądowa stanowiła wspólnotę zasad, w której toczy się nieustanna, dyskursywna debata na temat sprawiedliwości i słuszności, zob. M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia prawa a wspólnoty sędziów* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 89.

¹⁶ P. Skuczyński, *Reguły, cnoty i debaty – trzy sposoby społecznego działania prawników* [w:] *Etyka zawodów prawniczych w praktyce. Wzajemne relacje i oczekiwania*, red. G. Borkowski, Lublin 2012, s. 266.

poprawnych¹⁷. Są to oceny powszechnie aprobowane w danej grupie społecznej lub społeczeństwie dające wyraz określonym wartościom¹⁸.

Przed podmiotem dokonującym wykładni rzeczonoego elementu normy sankcjonowanej stały następujące zadania:

- a) ustalenie, do jakich ocen odsyła przepis zawierający klauzulę generalną;
- b) dokonanie oceny faktu, którego ta ocena ma dotyczyć (wyrażenie aprobaty bądź dezaprobaty wobec jakiegoś zachowania z uwagi na to, że jest społecznie uznane za dobre albo złe, co stanowi jeden z elementów zaliczenia rzeczonoego faktu do zakresu zastosowania lub normowania normy generalnej i abstrakcyjnej interpretowanej z przepisu prawnego¹⁹).

Oceny, o których mowa, są uosabiane przez podmioty stosujące prawo w oderwaniu od konkretnych stanów faktycznych²⁰. W procesie stosowania prawa podmiot musi tę ocenę wypowiedzieć²¹, czyli wyartykułować i ujawnić. Źródła rzeczonych ocen są rozmaite. Są to kodeksy etyki sędziowskiej wiążące sędziów, a także standardy kształtowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego²². Trudno nie dostrzec, że standardy oceny sędziowskiego postępowania są również wyznaczane treścią norm prawa pozytywnego. Normy te stawiają wobec sędziów wymóg nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p.). Podmiot ferujący ocenę w procesie

¹⁷ Z. Ziemiński, *Stan dyskusji nad problematyką klauzul generalnych* „Państwo i Prawo” 1989/3, s. 17. Zdaniem Macieja Zielińskiego przepisy odsyłające do czegoś, co znajduje się poza systemem prawnym to przepisy modyfikujące inne przepisy centralne. Nakazują one, aby w zakresie zastosowania określonych norm uwzględnić oceny funkcjonujące w społeczeństwie, zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 121.

¹⁸ A. Choduń, A. Gomulowicz, A. Skoczylas, *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w prawie podatkowym i administracyjnym. Wybrane zagadnienia teoretyczne i orzecznicze*, Warszawa 2013, s. 39.

¹⁹ Por. A. Choduń, A. Gomulowicz, A. Skoczylas, *Klauzule...*, s. 29. Obowiązek dekodowania treści klauzuli generalnej spoczywa również na adresacie normy prawnej, por. L. Leszczyński, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986. Wydaje się, że w sytuacjach nieoczywistych wymaga to stosowania kompetencji osądu moralnego w kategoriach pryncypiów i wartości postkonwencyonalnych podzielanych powszechnie, takich jak sprawiedliwość czy wspólne dobro, na których ludzie budują relacje społeczne, kooperację, instytucje.

²⁰ L. Leszczyński, *Klauzule...*, s. 25.

²¹ L. Leszczyński, *Klauzule...*, s. 25.

²² Zarówno Sąd Najwyższy, jak i przedstawiciele jurysprudencji wylali morze atramentu, aby opisać te standardy. W jednym z orzeczeń SN wyraził stanowisko, zgodnie z którym z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelną charakteru wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który powinien stanowić wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzenie szacunku.

SN w uzasadnieniu wyroku z 16.03.2018 r., SNO 9/18, wywiódł, powołując się na następujące publikacje G. Ławnikowicz, S. Pilipiec, *Nieskazitelnosc charakteru i nieposzlakowana opinia w prawie prawniczych samorzadów zawodowych*, „Annales Universitatis MCS Lublin” 2016, seria G, vol. LXIII; S. Tkacz, *Sędzia jako osoba sprawująca wymiar sprawiedliwości*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji”, Wrocław 2017/3791; P. Kaczmarek, *Problem integralności moralnej w etyce prawniczej*, „Przegląd Filozoficzny” 2016/2, s. 139–150, że sędziowie mają wszelkie do spełnienia ważną – pod względem ustrojowym i społecznym – rolę, stąd w zakresie kwalifikacji osobistych, intelektualnych, moralnych i służbowych muszą prezentować najwyższe do uzyskania pułapy. Zdaniem Najwyższej Instancji Sądowej pojęcie „nieskazitelnego charakteru” należy tłumaczyć dynamicznie, w sposób ekstensywny, dążąc raczej do skatalogowania cech tworzących paradygmat sędziego niż podejmując wysiłki w celu objaśnienia wyrażenia „nieskazitelnego” oraz „charakteru”. Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że w piśmiennictwie wielokrotnie podejmowano próby opisanego tego pojęcia, w związku z czym można twierdzić, iż sędzia powinien być: uczciwy, pracowity, nieposzlakowany, zrównoważony, sumienny, odważny, cierpliwy, o wysokiej kulturze osobistej, bystry, uprzejmy, samokrytyczny, otwarty intelektualnie oraz obdarzony wewnętrznym poczuciem niezależności. Powinien jasno wyrażać swoje myśli, rozumować dyskursywnie, dobrze pisać, okazywać wrażliwość, a zarazem surowość i rygoryzm w stosowaniu przepisów procesowych, wreszcie mieć wysoki stopień poczucia sprawiedliwości i służności z jednoczesną skłonnością do rozumnego kompromisu, zob. J. Gudowski, T. Ereciński, J. Iwulski, *Komentarz do art. 61 ustawy o ustroju sądów powszechnych art. 61 u.s.p.* [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009.

stosowania prawa nie powinien jednak ograniczać się li tylko do polegania na powyższych kryteriach. Wydawanie tego rodzaju ocen w postępowaniu dyscyplinarnym powinno również brać pod uwagę m.in. to, czy zachowanie nie narusza reguł etyki ogólnej, a także, czy nie narusza zasady zaufania²³.

W procesie ferowania ocen szczególnie ważne jest wzięcie pod uwagę tego, czy inkryminowane zachowanie podważyło – i w jakim stopniu – zaufanie społeczne do sędziów. Należy się zgodzić z P. Skuczyńskim i Markiem Zirk-Sadowskim co do tego, że w przypadku sędziów zaufanie publiczne jest jeszcze ważniejsze, aniżeli w przypadku pozostałych zawodów prawniczych – zwłaszcza, jeśli mierzyć tę ważność konsekwencjami instytucjonalnymi i społecznymi, jakie może pociągnąć za sobą utrata czy osłabienie tego zaufania. Nawiążemy do tego problemu ponownie w naszej Uwadze II.

Tymczasem stawiamy tu tezę, że w świetle ocen wyznaczających standard postępowania sędziego zachowanie podsądnego naruszyło godność urzędu sędziego. W naszej ocenie wypowiedzi sędziego, skierowane do Generalnego Inspektoratu Transportu Drogowego ewidentnie naruszają standard godnego, ponadprzeciętnego zachowania sędziego, w szczególności zaś jego zobowiązanie do uczciwego zachowania poza służbą i urzędem.

Uzasadniają to konsekwencje spowodowane zachowaniem sędziego. Aby uzmysłowić sobie ich wagę, należy przyjrzeć się bliżej inkryminowanemu uczynkowi.

Łatwo dostrzec, że polegał on na niewłaściwym użytku uczynionym z języka w sensie, jaki John L. Austin podaje w *How To Do Things with Words*²⁴. Dwukrotnie wystosowano odpowiedzi zawierające akty mowy o charakterze performatywnym obciążone w formę pisemną do instytucjonalnych odbiorców z intencją wprowadzenia tychże w błąd. Tego rodzaju sprawcze akty językowo-komunikacyjne mogą wywoływać praktyczne skutki o jakości moralnej i dlatego stanowią przedmiot moralnej odpowiedzialności²⁵. Jakie skutki wywiera tego rodzaju wypowiedź?

Otóż w filozofii języka za J. Austinem wyróżnia się skutki illokucyjne i perlokucyjne²⁶. Skutki illokucji polegają – najogólniej rzecz biorąc – na: 1) udanym wykonaniu określonej czynności mówienia; 2) wejściu w życie tego, co zostało zapowiedziane; 3) zachęceniu do odpowiedzi²⁷. Z kolei w etyce dyskursu za J. Habermasem i R. Alexym przyjmuje się, że w interakcji komunikacyjno-dyskursywnej prowadzącej do prawdziwych i wiążących ustaleń 4) dopuszczalne są akty mowy,

²³ Propozycja ta jest zawarta w monografii Pawła Skuczyńskiego pt. *Status etyki prawniczej*. P. Skuczyński określa zasadę zaufania następująco: „Zasada zaufania w sensie normatywnym w etyce prawniczej oznacza obowiązek ochrony stosunków zaufania, co oznacza przede wszystkim, po pierwsze w rozumieniu indywidualnym, obowiązek dbania o zaufanie klienta do prawnika, i po drugie, w sensie generalnym, obowiązek dbania o zaufanie społeczeństwa do prawników i zawodów prawniczych”, P. Skuczyński, *Status etyki prawniczej*, Warszawa 2012, s. 188.

²⁴ J.L. Austin, *How To Do Things with Words*, Oksford 1962.

²⁵ Dzieje się tak, gdy akt jest kausalnie uwarunkowany w podmiocie o zdolnościach niezbędnych do panowania nad własnym działaniem. Wśród nich należy wymienić myślenie w kategoriach przyczynowo-skutkowych, przewidywanie konsekwencji, wydawanie sądów, wreszcie zdolność do odróżniania dobra od zła (które to wartości są definiowane i artykułowane przez reguły społeczne), por. K. Rozmarynowska, *Odpowiedzialność za słowa. Moralna ocena działania językowego*, „Przegląd Filozoficzny” 2019/1, s. 171.

²⁶ T. Gizbert-Studnicki, *Stwierdzenie jako akt mowy*, „Studia Filozoficzne” 1973/3, s. 84.

²⁷ Akt illokucyjny tożsamy jest z tym, „co wypowiedź «faktycznie czyni/sprawia/uskutecznia» w konkretnej sytuacji (niem. *faktisch bewirkt wird*), por. R. Alexy, *Theorie der juristischen Argumentation*, Frankfurt nad Menem 1983, s. 79; por. K. Rozmarynowska, *Odpowiedzialność...*, s. 173.

które w sposób reprezentatywny wyrażają rzeczywiste intencje czy myśli²⁸ uczestników, a które to akty wywierają dalej wpływ na innych uczestników i wreszcie same rezultaty interakcji²⁹. Zachodzi ścisła relacja pomiędzy illokucyjno-perlokucyjnymi aspektami skutecznej wypowiedzi a jej aspektami socjonormatywnymi.

Komentowane tu zachowanie sędziego polegające na dwukrotnym podaniu nieprawdy spełniało kryteria 1–3, lecz nie spełniało kryterium 4. T.L. dwukrotnie podał nieprawdę, odpowiadając na wezwania. Wystosował odpowiedzi zwrotne do nadawcy wezwań, wzbudzając określoną reakcję organów władzy publicznej. Zamyśl pragmatyczno-perlokucyjny został więc w pełni zrealizowany. Sędzia podając nieprawdę nosił się z zamiarem osiągnięcia skutku perlokucyjnego, innymi słowy – przekonania GTD, że to nie on popełnił wykroczenie. Z kolei ten zamiar nie został zrealizowany z uwagi na uznanie wypowiedzi T.L. za niewiarygodną i w konsekwencji – zainicjowanie postępowania dyscyplinarnego. Już sam zamiar osiągnięcia skutku illokucyjnego poprzez kłamliwą wypowiedź w intencji uzyskania odpowiedzi, oraz zamiar osiągnięcia skutku perlokucyjnego – mianowicie, wprowadzenia w błąd organów Transportu Drogowego, stawia autora wypowiedzi w złym świetle.

Linia obronna budowana przez obwinionego znamionuje nie tyle zamiar uniknięcia tej odpowiedzialności, typowy raczej dla sprawców pospolitych, ile raczej zamiar uniknięcia jej w powiązaniu z całym pakietem fundamentalnych wartości społecznych, instytucjonalnych i profesjonalnych, które naraża on na ryzyko jako sędzia, z godnością, i powagą urzędu, a także bezstronnością i nieskazitelną osobą na czele. Jak się zdaje, przyjmując tak kontrowersyjną moralnie linię obrony, sędzia uchwycił się wszelkich możliwych – w tym moralnie ambiwalentnych – środków i sposobów, by uniknąć roli podsądnego w postępowaniu dyscyplinarnym. W szczególności zaś po to, by uchylić się od odpowiedzialności i poniesienia kary za wykroczenie polegające na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości, co – mimo pozornej błahości – mogłoby podważyć jego wizerunek zawodowy i społeczny jako sędziego sądu rejonowego; wreszcie by uchylić się od obowiązku krytycznego osądu własnego zachowania w celu rehabilitacji własnego wizerunku.

Zachowanie sędziego wydaje się jeszcze bardziej karygodne w świetle niezamierzonych czy też nieprzewidzianych, perlokucyjnych konsekwencji jego wypowiedzi, wykraczających poza realizację interesu indywidualnego. Tego rodzaju skutki czynności językowej wynikają stąd, że o znaczeniu i mocy wypowiedzi decyduje nie tylko konwencja, lecz także okoliczności (kontekst), status nadawcy i odbiorcy, wreszcie jej czas i miejsce³⁰. To, że autor wypowiedzi nie zamierzał wywołać pewnych skutków, nie wyłącza i nie umniejsza jego odpowiedzialności. Podmiot odpowiada za skutki swoich zachowań nawet wówczas, gdy nie są one zamierzone, jeśli mógł je przewidzieć, tzn., jeśli był w posiadaniu dostatecznej kompetencji intelektualnej, językowej czy moralnej³¹, w tym – zdolności do respektowania standardów profesji sędziowskiej i powzięcia odpowiedzialności za skutki własnych poczynań. Kompetencja ta może być z przyczyn od podmiotu niezależnych lub zależnych ograniczona

²⁸ „Lecz myśli są w tym wszystkim przypadkiem najbardziej interesującym i złożonym (*confusing*): nieszczerość jest bowiem kluczowym elementem kłamstwa (*an essential element in lying*) w odróżnieniu od wypowiedzi zawierającej fałsz”, J.L. Austin, *How To Do Things...*, s. 41.

²⁹ R. Alexy, *Theorie...*, s. 156.

³⁰ K. Rozmarynowska, *Odpowiedzialność...*, s. 173.

³¹ K. Rozmarynowska, *Odpowiedzialność...*, s. 175.

(‘potencjalna’, jak powiedziałby Immanuel Kant; ‘nieidealna’, lecz ‘realna’, jak z kolei powiada Alexy). W przypadku doświadczonego i czynnego urzędnika organu władzy państwowej była ona ponad wszelką wątpliwość wystarczająca.

Racjonalnym, a więc zasadnie oczekiwanym tego wyrazem byłoby przyznanie się do popełnionego czynu, tj. prowadzenia samochodu z nadmierną prędkością. Trudna do anulowania identyfikacja wystawiła sprawcę na dezaprobatę moralną³², tymczasem przyznanie się do czynu już na etapie czynności wyjaśniających podjętych przez sąd mogłoby powstrzymać bieg wypadków, prowadzący do fatalnych konsekwencji społecznych.

UWAGA II

Powiedzieć, że poprawność działań komunikacyjno-dyskursywnych urzędników publicznych podlega oglądowi i osądowi³³ szerokich kręgów obywateli³⁴, to w omawianym przypadku nic nie powiedzieć³⁵. Współcześnie nawet ta sfera działania nie jest wolna od świadomego mijania się z prawdą. „Można [wręcz] zaryzykować (...) twierdzenie o istnieniu w społeczeństwie czynnika kłamstwa jako «stałej społecznej»”³⁶.

Nie godząc się na eskalację takich praktyk w sferze publicznych instytucji deklarujących racjonalność, przejrzystość i rzetelność, w drugiej z naszych uwag poświęconych przypadkowi sędziego chcielibyśmy sformułować „argument przeciwko wewnętrznej sprzeczności wszelkiego rodzaju podmiotów racjonalnych“, również tych „publiczno-instytucjonalnych“ – jako sprzeczności performatywno-normatywnej. Można go potraktować jako argument przeciwko zakłamaniu sfery publicznej, której uczestnikom nie przysługuje prawo do wysuwania roszczeń ważnościowych dla wypowiedzi, które intencjonalnie wprowadzają w błąd inne osoby. Argument w kształcie zarysowanym niżej rozwija wymóg kierowany przez I. Kanta pod adresem ludzkiego podmiotu. Wymóg ten wywodzi się najpierw z epistemologicznej autonomii podmiotu i w konsekwencji – jego epistemologicznej odpowiedzialności: „myśleć samodzielnie” oznacza „w każdym momencie – niezależnie od okoliczności – myśleć w zgodzie z sobą samym”³⁷. Podmiotowe „ja” może zadbać o tę wewnętrzną niesprzeczność, stosując w praktyce dwie zasady.

Pierwsza zasada wyraża „jedność wiedzytwórczej aktywności”³⁸ umysłu, zabraniając formułowania i wygłaszania sprzecznych twierdzeń o tym samym przedmiotowym stanie rzeczy, a także wypowiedzi sprzecznych ze stanem wiedzy podmiotu poznającego. Wymóg owej zrazu czysto „racjonalnej formy prawności”³⁹ poznania

³² J. Giebułtowski, A. Piłat, *Przyznanie się do czynu* [w:] *Studia z filozofii praktycznej*, Warszawa 2013, s. 146.

³³ Por. W.T. Braithwaite, *Who judges the judges*, Chicago 1971.

³⁴ Na temat jawności i komunikowalności w społeczeństwie dążącym do rozumnej samoregulacji zob. I. Kant, *Projekt wieczystego pokoju*. W *200-lecie wydania pracy Kanta*, red. J. Garewicz, B. Markiewicz, Warszawa 1995; H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010, s. 70; H. Arendt, *Wykłady o filozofii politycznej Kanta*, tł. R. Kuczyński, M. Moskalewicz, Warszawa 2012, s. 73 i n.

³⁵ Por. H. Frankfurt, *On bullshit*, Princeton NJ 2005, s. 1.

³⁶ W. Chudy, *Spoleczeństwo zaklamane. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 5, 8, 11.

³⁷ Trzecie, dyskursywne zalecenie brzmi: „w rozmowie z innymi ludźmi wniknąć w stanowisko «każdej innej osoby»”, por. I. Kant, *Anthropologie in pragmatischer Hinsicht*, Akademie-Ausgabe, Abt. I/Werke, Bd. VII, Berlin 2008, s. 228 (przekład – autorzy).

³⁸ M. Siemek, *Inedita*, Warszawa 2019 (w druku). Zasady te mają źródło „transcendentalne”, którego nie możemy tu bliżej omawiać.

³⁹ M. Siemek, *Inedita...*

(tj. wymóg rzetelnego przestrzegania szeregu reguł) rozciąga się na relacje między-podmiotowe i formacje wielopodmiotowe, które mimo różnorodności perspektywy i stanowisk poznawczych winny dążyć do koherencji i konsensualności w obrębie zbiorowej „aktywności wiedzotwórczej”, co postuluje Marek Siemek⁴⁰. Warto dodać, że do wytwórców wiedzy silnie oddziałującej na spójność społecznej świadomości prawa (prawnej samowiedzy społeczeństwa) należą członkowie palestry.

Odnosząc powyższe wymogi do działalności sędziowskiej odkrywamy, że prócz ślubowania⁴¹ co do swej nieskazitelności i godności urzędu, składanego przed instancjami zewnętrznymi⁴², sędziego wiąże wewnętrzny rygor spójności własnej aktywności wiedzotwórczej jako podmiotu racjonalnego. Nie może być mowy o urzędzie i służbie publicznej na rzecz społeczeństwa bez takiej spójności, i co za tym idzie, bez rzetelności i wiarygodności, których świadectwo stanowią akty poznania i akty mowy sędziego, w tym oświadczenia składane w każdej zinstytucjonalizowanej społecznie roli. Niesprzeczna aktywność wiedzotwórcza sędziego jest wysoce znacząca dla ogólnej jakości wiedzy i samowiedzy społeczeństwa respektującego „racjonalną formę prawności”, jak powiada Siemek. Forma ta inicjuje poznanie nadające się do międzypodmiotowej obiektywizacji, uniwersalizacji, wreszcie instytucjonalizacji; przede wszystkim jednak czyni ona epistemologicznie wiarygodnym partnerem komunikacyjno-dyskursywnej interakcji podmiot, który w swej wiedzotwórczej aktywności stara się przestrzegać reguł rzetelnego poznania i na tej podstawie wysuwa roszczenie do uznania swoich twierdzeń i wypowiedzi za prawdziwe.

Nie mniej ważna jest praktyczno-moralna wykładnia tego, co najpierw „w ogóle prawne”, jak to ujmuje Marek Siemek, wyrażona w kategoriach imperatywu⁴³. Również on ma zabezpieczać „zgodność siebie ze sobą samym”, eliminując z podmiotowej aktywności sprzeczność performatywną, tj. sprzeczność między rzeczywistym postępowaniem (również słownym) a „prawem jedności” i wynikającymi zeń

⁴⁰ Na gruncie etyki działań komunikacyjno-dyskursywnych, gdzie rozstrzyga się o legitymizacji aktów normotwórczych, w grę wchodzi rozmaite koncepcje prawdy, np. konsensualna i korespondencyjna. Podług tej ostatniej twierdzenie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi wyrażana przez nie treść, tj. „fakt”, zob. R. Alexy, *Theorie der juristischen Argumentation*, s. 136. Spójność i sprzeczność performatywna odnoszą się jednak do innych zjawisk na gruncie transcendentally-pragmatycznej teorii dyskursu praktycznego.

⁴¹ Zgodnie z art. 66 p.u.s.p. przy powołaniu sędziego składa ślubowanie w obecności Dyrektora Rzeczypospolitej Polskiej według następującej rotacji: „Ślubuję uroczyście jako sędzia sądu powszechnego służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości” (ślubujący może dodać na końcu zwrot: „Tak mi dopomóż Bóg”). W świetle art. 81 § 1 p.u.s.p., s. 1, sędzia jest obowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim. Akt ślubowania traktowany jest w filozofii moralnej jako remedium na chwiejność i nieprzewidywalność ludzkiej natury, niesprzyjające wykonywaniu powierzonej mu władzy i przyznanym mu przywilejów. Ślubowanie wyraża intencję zobowiązania wobec zewnętrznej instancji do uczynienia siebie przewidywalnym, niezawodnym, wiarygodnym i odpowiedzialnym wykonawcą czynności objętych urzędem, bez względu na zmienne okoliczności. Austin rozważa jednak sytuację, gdy wygłasza się rotę ślubowania, przyrzeka coś lub obiecuje bez odnośnej intencji, por. J.L. Austin, *How To Do Things...*, dz. cyt. też R. Piłat, *Powinność i samowiedza. Studia z filozofii praktycznej*, Warszawa 2013, s. 81; T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy...*, s. 259.

⁴² J. Kubiak, J.R. Kubiak, *Godność urzędu sędziego*, „Przegląd Sądowy” 1994/3, s. 9.

⁴³ Nie wnika tu w dychotomię porządku idealnego i realnego, podtrzymywaną m.in. przez R. Alexego i N. MacCormicka, lecz za M. Siemkiem traktujemy imperatyw jako logiczno-transcendentálną zasadę niesprzeczności praktyki z regułami uznawanymi za słuszne i podzielanymi przez wiele racjonalnych podmiotów. Nie zbadano, czy imperatyw kategoriowy kiedykolwiek stał się wiodącą procedurą tworzenia reguł praktycznych; stanowi on za to niezmiennie ważną, konstytutywną zasadę upodmiotowienia, por. K. Cern, *Is a construction of life-worlds possible? [w:] Educating competencies for democracy*, red. E. Nowak, D.E. Schrader, B. Zizek, Frankfurt nad Menem–Berlin–Bruksela–Nowy Jork–Oksford–Warszawa–Wiedeń 2013, s. 272 i n.

dyrektywami, które uosabia podmiot jako prawodawca moralny. „Istotą rozumu jest aktywność prawodawcza i aktywność samoafirmowania się woli ‘poznawczej’. Aktywność ta wyczerpuje rozum w kantowskim sensie”⁴⁴. W tym wypadku chodzi o wytwarzanie takiego poznania moralnego, którego twierdzenia i wypowiedzi mogą być opatrzone przez podmiot zasadnym roszczeniem do uznania ważności i słuszności przez innych. Owo uznanie wiedzie nie tylko do tzw. podzielenia, ale może też wiesć do uniwersalizacji czy instytucjonalizacji danych twierdzeń.

Jeśli przyjąć, że źródłem prawomocnego prawa jest „samostanowienie prawa, dopełnione aktem autonomicznego poddania się temu samemu prawu”⁴⁵ przez podmiot, i jeśli „jedność podmiotu implikuje wielość podmiotów, a subiektywność implikuje intersubiektywność”, to „pojęcie prawa mogą rozumieć wtedy i tylko wtedy, gdy uzgadniam w dialogu rozumności to, co wspólnie dla nas obowiązujące. W ruchu uzgadniania uchwytna jest sama, czysta forma prawności. Jedność prawa jest rezultatem procesu uzgadniania i jednoczenia aktów uznania pod adresem reguł wspólnego życia i myślenia. Pojmowanie prawa zakłada podmiot ludzki będący prawobiorcą – wielość podmiotów poddanych temu samemu prawu i o tyle właśnie równych, choć każdy z nich jest inny (...) na mocy zasady autonomii prawodawczą i prawobiorcą staje się wielość podmiotów”⁴⁶. Podmioty te jednoczy forma wspólnych praw, choć mogą one różnić się sposobami ich praktykowania.

Po co przywoływać tę dość jednak rygorystyczną tradycję dla analizy pojedynczego przypadku sędziowskiego kłamstwa związanego z błahym deliktem, jakim było przekroczenie dozwolonej prędkości o 14 kilometrów?⁴⁷

Pierwsza odpowiedź brzmi: ze względu na jego podmiotową godność, która również owo błahе wykroczenie czyni godnym porządnej refleksji. Nie o poszczególne sprawcę ani też izolowane postępowanie tu chodzi. Postępowanie to silnie i szeroko „oddziałuje” w sferze dyskursu publicznego i społecznej jedności, której wyraz daje samowiedza praktyk prawnych (i także tych bezprawnych). W sferze tej racjonalnie usposobione społeczeństwo krytycznie „bada” swoją ‘spójność’ i ‘jedność’ pod kątem konsekwencji w poszanowaniu powszechnych, kluczowych instytucji, a jeśli nie instytucji, to pewnych podstawowych, ponadkonwencjonalnych i szeroko podzielanych wartości czy zasad, umożliwiających trwanie i kooperację.

Omawiany przez nas przypadek oświadczenia nieprawdy przez sędziego organom władzy stanowi przykład sprzeczności performatywnej, którą sprokurował sobie i społeczeństwu ktoś zawodowo orzekający sprawiedliwość w majestacie organu władzy sądowniczej. Sprzeczność ta, a konkretnie: oświadczenie nieprawdy wobec organów państwa zaburza społeczny proces „samoupodmiotowienia”, w którym „uczestniczyć muszą wszystkie osoby należące do rozumnej wspólnoty”⁴⁸, nie wyłączając sędziów. Zgodnie z Kantowskim trójpodziałem władz rozumu, samoupodmiotowienie zakłada wystrzeganie się sprzeczności pomiędzy tym, co poznajemy jako prawdziwe, pewne, etc. lub uznajemy za słuszne z jednej strony, a tym, co czynimy (także w sferze praktyki komunikacyjno-dyskursywnej)

⁴⁴ M. Siemek, *Inedita...*

⁴⁵ M. Siemek, *Inedita...*

⁴⁶ M. Siemek, *Inedita...*

⁴⁷ T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011 i wskazana tam literatura; W. Lang, *Prawo i moralność*, Warszawa 1989, s. 204.

⁴⁸ T. Pietrzykowski, *Etyczne...*

w 1. myśleniu, 2. postępowaniu moralnym (lub na gruncie naszej wewnętrznej normatywności), wreszcie w 3. sądzeniu, odnosząc te aktywności do instytucji priorytetowych dla życia społecznego. Wszak również na gruncie instytucji „racjonalność działania moralnego jest konsekwencją racjonalności myślenia (działania rozumu w zgodzie i «tożsamości» ze sobą samym)»⁴⁹. Sprzeczność i niesprzeczność performatywną rozumiemy tu jako realny punkt odniesienia dla rzeczywistych praktyk (czyli w zgodzie z M. Siemkiem), nie zaś tylko jako abstrakcyjną koncepcję „transcendentalno-pragmatycznej sprzeczności z samym sobą”⁵⁰.

W zbiorowej samoregulacji i samowiedzy – przynajmniej w zakresie gwarantującym podstawy państwa prawa – powyższa niesprzeczność wiąże się z dbałością o niesprzeczną i wiarygodną, publiczną interakcję komunikacyjno-dyskursywną. To w jej obrębie powstaje olbrzymia część relewantnej społecznie wiedzy, z niej też wyrasta kooperacja i osąd⁵¹ umocowany w przesłankach poznania społecznego, np. takiego, które niezbędne jest sądom do tego, by móc orzekać sprawiedliwość. Współcześnie interakcja ta staje się dogodną scenérią dla rozmaitych form sprzeczności, fałszu i zgoła humbugu⁵².

Kłamstwo wydaje się zjawiskiem bardziej ‘na czasie’ aniżeli cokolwiek anachroniczne wywody o transcendentalnych warunkach wewnątrzpodmiotowej koherencji⁵³. Jak podkreśla S. Dietzsch w zgodzie z J.L. Austinem, kłamstwo polega nie tyle na *duplex cogitatio*, ile na *duplex oratio*. Jako takie, stanowi odmianę „performatywnego działania komunikacyjnego” (niem. *Lügen sind performative Kommunikationen*)⁵⁴. W jego propozycjonalno-performatywny charakter wpisany jest rodzaj kauzalizmu. Charakter ten obejmuje też roszczenie do uznania prawdziwości wygłaszanych wypowiedzi i zawartych w nich twierdzeń (niem. *daß Menschen Wahrheitsansprüche haben können*) przez inne osoby czy instytucje, na których zachowanie pragnie wpływać kłamca. Nawiązujemy tu do „intersubiektywnej ważności mowy jako reguły jednoznacznie normatywnej”, eksplorowanej przez K.-O. Apła⁵⁵. W świetle najbardziej podstawowych warunków działania wspólnoty komunikacyjno-dyskursywnej, w tym: prawdomówności i uczciwości mówcy, omówiony przez nas przypadek wypowiedzi nieprawdziwej, poprzez którą sędzia wprowadził w błąd organy władzy państwowej, nie jest ani reprezentatywny, ani konstatywny, ergo: jej autor nie był uprawniony do tego, by podnieść roszczenie

⁴⁹ T. Pietrzykowski, *Etyczne...*

⁵⁰ K.-O. Apel, *Diskurs und Verantwortung*, Frankfurt nad Menem 1988, s. 312.

⁵¹ Sądenie wymaga kryteriów normatywnych, etycznych lub prawnych. „Najogólniej mówiąc, świadome i przejryste dla siebie sądenie moralne (niem. *sich selbst als moralisch verstehende urteilen*) przejawia się na zewnątrz – dla innych – po prostu jako «przypadek działania» słowami (*Fall des Handelns durch Worte*)”, J. Simon, *Wahrheit als Freiheit. Zur Entwicklung der Wahrheitsfrage in der neueren Philosophie*, Berlin–Nowy Jork 1978, s. 287.

⁵² Odkąd na „sokratejski” dialog oddziaływać zaczęły strategie mowy stworzone przez Sofistów.

⁵³ Mowa tu o sferze publicznej, nie o prywatnej. „Każdą ludzką wypowiedź musi być prawdziwa, lecz nie wszystko, co prawdziwe, musi zostać powiedziane” (notatka I. Kanta, zob. S. Dietzsch, *Die Konstruktivität der Lüge*. Wykład wygłoszony podczas konferencji „Über Lügen im Zeitalter des Krieges“ der Sartre Gesellschaft e.V. an der Humboldt-Universität Berlin (9–10.10.2015 r.), źródło udostępnione przez autora.

⁵⁴ S. Dietzsch, *Die Konstruktivität...* Przy okazji S. Dietzsch przypomina o Schelerowskim „organicznym zakłamaniu”, które człowiek rozwija w otoczeniu opresywnym, podejrzliwym, osaczającym uprzedzeniami i resentymentem. Niewykluczone, że w dyskursach instytucjonalnych i publicznych, które odziedziczyły opresywne mechanizmy lub rozwinęły nowe, prawdomówność i spójność podmiotu mogą być ograniczane lub skrywane.

⁵⁵ K.-O. Apel, *Diskurs...*, s. 96.

do uznania ważności odnośnej wypowiedzi⁵⁶. Nie wykazując „prawdziwości propozycjonalnej“, podnosił mimo to roszczenie do uznania prawdziwości, a ponadto – „słuszności normatywnej“⁵⁷ nieprawdziwego oświadczenia, jako jednej z przesłanek spodziewanego rozstrzygnięcia administracyjnego, przez co odnośna, dyskursywna praktyka prawa w postępowaniu sądu poddana została manipulacji.

Choć kłamstwo bywa korzystne z punktu widzenia ewolucji lub pragmatyzmu – odznacza się bowiem „silnym współczynnikiem wpływu społecznego”⁵⁸ – w sferze kluczowych praktyk normatywno-instytucjonalnych jest ono w dwójnasób szkodliwe. Po pierwsze, kłamstwo w rozważonej przez nas postaci narusza zasady najszerszej podzielanej w społeczeństwie „etyczności”, która w pewnej mierze legitymizuje kluczowe konwencje społeczne – nie tylko szeroko rozumiane prawo, ale i zasady składające się na etos prawości osób wykonujących zawód sędziego. Można dyskutować o pluralizmie czy nawet relatywizacji ‘prawdy’ w społeczeństwie pluralizmu, różnicy⁵⁹ bądź nietzscheańskiej kreatywności. Można wreszcie wskazywać na dylematy podsądnych i innych uczestników postępowania procesowego, kiedy ujawnienie prawdy koliduje z innymi, równorzędnymi wartościami czy zasadami⁶⁰. Nie da się jednak wskazać *ratio iuris* dla kłamstwa: naturalną kontynuację obowiązku prawdomówności wobec siebie (jako wyrazu prawości) stanowi bowiem obowiązek prawdomówności rozważany „na gruncie metafizyki prawa” jako zewnętrzny obowiązek *prawny*⁶¹. „Będzie to obowiązek do prawdziwości, który określa stosunki międzypersonalne, gdy postępowanie jednej osoby dotyczy postępowania innej”⁶². Można ten obowiązek rozszerzyć na sytuację, kiedy to treścią własnych wypowiedzi usiłuje się wpływać na postępowanie innych osób lub instytucji uprawnionych do prawdy, ale uzyskującej fałsz przebrany za prawdę bądź kiedy treść ta ma wyrządzić na innych osobach lub instytucjach skutek bezprawny. Zwłaszcza, jeśli miałyby to oszczędzić adresatowi wypowiedzi należnej odpowiedzialności prawnej i pomóc zachować wizerunek osoby prawej, a w związku z tym godnej urzędu sędziowskiego.

Abstract

Paweł Mazur, Ewa Nowak, *Two Comments on Supreme Court Judgment of 30 November 2016, SNO 51/16*

This paper is a critique of the judgment issued by the Supreme Court on 30 November 2016, SNO 51/16. The highest court in Poland acquitted a judge who denied, in front of public authorities, that he had driven a car in excess of the speed limit. According to the Supreme

⁵⁶ Możemy wyróżnić odróżnić czynność mowy zakładającą zdolność (dyspozycję), poszczególne akty mowy (wypowiedzi) i tym, co powiedziane (wytwór aktu lub ciągu aktów). Kausalnie na innych współuczestników sytuacji komunikacyjnej (adresatów mowy lub jej świadków) oddziałac może zarówno podmiotowy akt mowy resp. działanie komunikacyjne w sensie ścisłym, jak i jego zobiektywizowany wytwór (gdy ‘słowo się rzekło’, skutki tego mogą być dalekosiężne i długofalowe).

⁵⁷ J. Habermas, *Moralbewußtsein und kommunikatives Handeln*, Frankfurt nad Menem 1983, s. 69.

⁵⁸ S. Dietzsch, *Die Konstruktivität...*; zob. też I. Kant, *O domniemanym prawie do kłamstwa z pobudek miłości ludzkiej*, tł. A. Grzebiński, D. Pakalski [w:] I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, Kęty 2005.

⁵⁹ Por. G. Harman, *Explaining Value*, Oksford 2000.

⁶⁰ Np. w powieści B. Schlinka pt. *Vorleser* (z ekranizowanej w filmie „Lektor”), Zurych 1995.

⁶¹ M. Brandhorst, *O prawie do kłamstwa z miłości do ludzi*, „Studia z Historii Filozofii” 2011/2, s. 91.

⁶² M. Brandhorst, *O prawie...*, por. też s. 94: „Obowiązek, który został naruszony, a pozostaje obowiązkiem w stosunku do adresata wypowiedzi, jest obowiązkiem w stosunku do kogoś innego, ale tylko o tyle, o ile ów ktoś będzie adresatem mojej wypowiedzi i o ile posiada powszechny, bezwarunkowy, a tym samym niezależny od adresata obowiązek kierowania się w swych wypowiedziach prawdą”.

Court, the judge was executing his right of defence. The arguments against the reasoning of the SC include the fact that the judge was in a relationship of subordination in terms of competencies, therefore he was obligated to comply with the request to provide the particulars of a driver who had been speeding. The lie was assessed in terms of a serious disciplinary tort. This is justified by the illocutionary and perlocutionary consequences of the judge's written statement, as well as the performative contradiction of the person who, as a representative of the law, in fact breaks the law. We consider these aspects in two parts of the article separately.

Keywords: Supreme Court, judge, disciplinary liability

Streszczenie

Paweł Mazur, Ewa Nowak, Dwie uwagi do wyroku Sądu Najwyższego z 30.11.2016 r., SNO 51/16

Opracowanie jest krytyką wyroku Sądu Najwyższego z 30.11.2016 r., SNO 51/16. Najwyższa Instancja Sądowa uniewinniła sędziego, który zaprzeczył wobec organów władzy publicznej, aby prowadził samochód przekraczając prędkość. Zdaniem SN sędzia wykonywał prawo do obrony. Przeciwno rozumowaniu Sądu Najwyższego przemawia to, że sędzia znajdował się w stosunku podległości kompetencji, wobec czego musiał spełnić obowiązek podania danych kierowcy przekraczającego prędkość. Kłamstwo zostało ocenione w kategoriach poważnego deliktu dyscyplinarnego. Uzasadniają to skutki illokucyjne i perlokucyjne wypowiedzi pisemnej sędziego, a także sprzeczność performatywna w obrębie podmiotu, który jako reprezentujący prawo w istocie je przekracza. Aspekty te rozważamy w dwóch odrębnych częściach artykułu.

Słowa kluczowe: Sąd Najwyższy, sędzia, odpowiedzialność dyscyplinarna

Literatura:

1. Alexy R., *Theorie der juristischen Argumentation*, Frankfurt nad Menem 1983;
2. Apel K.-O., *Diskurs und Verantwortung*, Frankfurt nad Menem 1988;
3. Arendt H., *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010;
4. Arendt H., *Wykłady o filozofii politycznej Kanta*, Warszawa 2012;
5. Austin J.L., *How To Do Things with Words*, Oksford 1962;
6. Bojarski M., Radecki W., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2018;
7. Braithwaite W.T., *Who judges the judges*, Chicago 1971;
8. Cern K., *Is a construction of life-worlds possible? [w:] Educating competencies for democracy*, red. E. Nowak, D.E. Schrader, B. Zizek, Frankfurt nad Menem–Berlin–Bruksela–Nowy Jork–Oksford–Warszawa–Wiedeń 2013;
9. Choduń A., Gomułowicz A., Skoczylas A., *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w prawie podatkowym i administracyjnym. Wybrane zagadnienia teoretyczne i orzecznicze*, Warszawa 2013;
10. Chudy W., *Spoleczeństwo zaklamane. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007;
11. Dietzsch S., *Die Konstruktivität der Lüge*. Vortrag gehalten am Kolloquium „Über Lügen im Zeitalter des Krieges“ der Sartre Gesellschaft e.V. an der Humboldt-Universität Berlin (9–10.10.2015 r.);
12. Frankfurt H., *On bullshit*, Princeton NJ 2005;
13. Frieson P., *Kant on mental disorder. Part 2: Philosophical implications of Kant's account*, *History of Psychiatry* 2009, nr 3, vol. 20;

14. Gardocki L., *Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej* [w:] *Przestępstwo–kara–polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006;
15. Giebulowski J., Piłat A., *Przyznanie się do czynu* [w:] *Studia z filozofii praktycznej*, Warszawa 2013;
16. Giezek J., *Interes społeczny jako kryterium legalności działań prokuratorskich* [w:] *Prawo wobec problemów społecznych. Księga jubileuszowa Profesora Eleonory Zielińskiej*, Warszawa 2016;
17. Gizbert-Studnicki T., *Stwierdzenie jako akt mowy*, *Studia Filozoficzne* 1973, nr 3;
18. Gudowski J., Ereciński T., Iwuński J., *Komentarz do art. 61 ustawy o ustroju sądów powszechnych art. 61 u.s.p.* [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009;
19. Habermas J., *Moralbewußtsein und kommunikatives Handeln*, Frankfurt nad Menem 1983;
20. Kaczmarek P., *Problem integralności moralnej w etyce prawniczej*, *Przegląd Filozoficzny* 2016, nr 2;
21. Kant I., *Anthropologie in pragmatischer Hinsicht, Akademie-Ausgabe, Abt. I/Werke, Bd. VII*, 2008;
22. Kozielewicz W., *Odpowiedzialność sędziego za wykroczenie* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012;
23. Kozielewicz W., *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012;
24. Kubiak J., Kubiak J.R., *Godność urzędu sędziego*, *Przegląd Sądowy* 1994, nr 3;
25. Lang W., *Prawo i moralność*, Warszawa 1989;
26. Leszczyński L., *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986;
27. Ławnikowicz G., Pilipiec S., *Nieskazitelność charakteru i nieposzlakowana opinia w prawie prawniczych samorządów zawodowych*, *Annales Universitatis MCS Lublin* 2016, seria G, vol. LXIII;
28. Pietrzykowski T., *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011;
29. Piłat R., *Powinność i samowiedza. Studia z filozofii praktycznej*, Warszawa 2013;
30. Radecki M. [w:] Bojarski M., Radecki W., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2018;
31. Rozmarynowska K., *Odpowiedzialność za słowa. Moralna ocena działania językowego*, *Przegląd Filozoficzny* 2019, nr 1;
32. Siemek M., *Inedita*, Warszawa 2019;
33. Simon J., *Wahrheit als Freiheit. Zur Entwicklung der Wahrheitsfrage in der neueren Philosophie*, Berlin–Nowy Jork 1978;
34. Skuczyński P., *Status etyki prawniczej*, Warszawa 2010;
35. Skuczyński R., *Nierepresyjne funkcje odpowiedzialności dyscyplinarnej a model postępowania w sprawach dyscyplinarnych*, *Przegląd Legislacyjny* 2017, nr 3;
36. Stafford Ch.F., *Who judges the judges*, *University of Pennsylvania Law Review* 1972, vol. 120(5);
37. Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Warszawa 2004;
38. Tkacz S., *Sędzia jako osoba sprawująca wymiar sprawiedliwości*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji* 2017, nr 3791;
39. Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady–reguły–wskazówki*, Warszawa 2017;
40. Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980;
41. Ziemiński Z., *Stan dyskusji nad problematyką klauzul generalnych*, *Państwo i Prawo* 1989, nr 3;
42. Zirk-Sadowski M., *Wykładnia prawa a wspólnota sędziów* [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010.